

Warszawa, dnia 24 listopada 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 420/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian

protokolant: protokolant sądowy – stażysta Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Józefa Gacka

po rozpoznaniu dnia 24 listopada 2017 r. w Warszawie

sprawy Ł. Z., syna T. i A., ur. (...) w W. oskarżonego o czyny z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk, art. 222 § 1 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk, art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 7 lutego 2017 r. sygn. akt II K 922/14

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wskazaną w punkcie 5 podstawę prawną warunkowego zawieszenia wykonania wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności uzupełnia o art. 69 § 4 kk; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Otwocku na rzecz r.pr. J. U. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej w tym podatek VAT oraz kwotę 52,99 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez obrońcę.

Sygn. akt. VI Ka 420/17

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego nie mogła zostać uwzględniona, gdyż podniesione w niej zarzuty dotyczące obrazy przepisów postępowania tj. art. 410 kpk, art. 7 i 8 kpk, art. 410 kpk w zw. z art. 394 par. 1 i 2 kpk nie są zasadne, a środek odwoławczy ma charakter polemiczny.

Nie sposób zgodzić się z apelującym, iż doszło do naruszenia reguł zawartych w powyżej wskazanych przepisach, a to z tego powodu, że Sąd Rejonowy, opierając się na prawidłowo zebranych i ujawnionych dowodach, wyjaśnił w toku rozprawy głównej całokształt okoliczności sprawy, następnie rozważył wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a dowody ocenił zgodnie z zasadami logiki, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji w szczegółowym pisemnym uzasadnieniu wskazał, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę ustalając stan faktyczny w sprawie, a którym odmówił waloru wiarygodności. Uczynił to w logiczny sposób, przejrzyście i wyczerpująco przedstawiając swój tok rozumowania wywiedziony z ujawnionego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadnienie to spełnia, zatem wymogi wyznaczone przez art. 424 kpk.

Przenosząc te rozważania ogólnej natury na grunt rozpoznawanej sprawy, a w konfrontacji z zarzutami odwoławczymi przywołanymi pod punktami od 1 do 4 apelacji, które mimo bardzo drobiazgowego rozbicia dotyczą w rezultacie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, jakich miał dopuścić się Sąd Rejonowy uznając oskarżonego za winnego czynów z art. 226 § 1 w kk zw. z art. 57 a kk i art. 222 § 1 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 i art. 57 a kk, to wskazać

trzeba, że argumenty podniesione przez skarżącego nie mogły zostać uwzględnione, a tym samym doprowadzić do zamierzonego celu w postaci wzruszenia zaskarżonego wyroku w kierunku pożądanym przez apelującego. Należy nawet zauważyć, że stanowią one kontynuację przyjętej linii obrony podsądnego, która słusznie została przez Sąd pierwszej instancji uznana za niewiarygodną. W żadnym, bowiem razie nie można podzielić stanowiska skarżącego, że uzasadnieniem dla zachowania oskarżonego w zakresie ww czynów była niewiedza, iż zatrzymujący go mężczyźni to funkcjonariusze policji. Przede wszystkim należy – ponownie – przywołać w tym zakresie dwie okoliczności obalające to twierdzenie. Po pierwsze oskarżony w miejscu zatrzymania tj. w nadświderskim lesie nie znalazł się, dlatego, że udał się tam na spacer, tylko z tego powodu, iż chwilę wcześniej właśnie tam (wraz z kolegą B. M.) ukrył się przed interweniującymi w miejscu jego pobytu tj. w mieszkaniu M. P. i zainteresowanymi zaparkowanym tam samochodem - policjantami. Niewątpliwie oskarżony miał świadomości, że przybyli do mieszkania mężczyźni to policjanci choćby z tego powodu, że M. P. oświadczyła po ich przybyciu, że nie potrzebuje „pomocy policji”. Najistotniejszą jest jednak ta okoliczności, iż jak podał jeden z dwóch interweniujących policjantów - świadek M. M. w momencie spostrzeżenia uciekinierów, a w tym oskarżonego okazali oni legitymacje służbowe (k. 71, 187). Zatem ani oskarżony ani towarzyszący mu B. M. nie mieli podstaw, by podejrzewać, że ich zatrzymanie wiąże się, z czym innym niż legalnym policyjnym działaniem. Potwierdzeniem tego przyjęcia są choćby zeznania złożone w toku dochodzenia właśnie przez świadka B. M., który nie miał wątpliwości, co do tożsamości osób ich zatrzymujących, skoro podał wówczas, że „zostaliśmy zatrzymani z Ł. przez policjantów” (k. 50). Dodatkowo także odnotować trzeba, iż właśnie w tę „identyfikację” wpisuje się zachowanie B. M., który – co wynika z zeznań drugiego z policjantów świadka M. W. – był nie tylko spokojny wobec nich, ale jeszcze starał się uspokajać oskarżonego (k. 188, 189). Całkowitym zaś zaprzeczeniem jakoby oskarżony mógł czuć się zagrożony, bo nie wiedział, że zatrzymają go Policjanci i stąd reagować w sposób mu przypisany, są też słowo jakie do nich podczas zatrzymania wypowiadał, a do których należały te wypowiedzi, że „ich zwolni, załatwi”, a także używał pod ich adresem obraźliwego sformułowania, które funkcjonuje na określenie Policji, czyli „psy” (k. 71, 74, 187, 188). Suma tych wypowiedzi wskazuje dobitnie, że oskarżony doskonale wiedział, że podejmowane przez niego działania w celu uniemożliwienia zatrzymania, przemoc i znieważanie kierowane są właśnie do funkcjonariuszy policji na służbie. Trudno także podzielić argumenty obrony jakoby wyjaśnieniem zachowania podsądnego względem zatrzymujących go policjantów miała być z jego strony „złość” za użycie przez nich wobec niego siły. Zatrzymujący oskarżonego policjant M. M. nie zaprzeczał, że została wobec oskarżonego użyta siła fizyczna i chwytły obeszwałniające, ale były one z ich strony konieczną reakcją właśnie na zachowanie ww, który próbował uciekać, szarpał się i wyrwał, odpychał go, próbował wykręcać policjantowi ręce, a także przewrócić go. Wobec tak agresywnej osoby, a trzeba także pamiętać, że i wyzywającej policjantów, czego świadkiem byli okoliczni mieszkańcy, jedynym sposobem skutecznego jej zatrzymania było właśnie użycie przez policję przymusu bezpośredniego. Twierdzenia podsądnego o użytym wobec niego gazie łzawiącym nie znalazły żadnego faktycznego potwierdzenia w zgromadzony materiale dowodowym. Wbrew obrońcy okoliczność ta nie znajduje wsparcia w dowodach z zeznań świadków B. M., czy A. Z.. Nie jest również prawdą, iż Sąd Rejonowy w całości obdarzył wiarą pierwszy z wymienionych dowodów. Jak wynika z pisemnych motywów wyroku Sąd pierwszej instancji uznał ten dowód za wiarygodny, ale „w zakresie w jakim jest on zgodny z ustalonym stanem faktycznym”, a tam brak jest ustalenia o użytym wobec podsądnego gazie łzawiącym (k. 247). Okoliczność ta w żadnym razie nie wynika także z relacji matki oskarżonego (k. 209-210). Warto także zauważyć, że jeżeli oskarżony faktycznie zostałby tak niewłaściwie jak to opisuje potraktowany przez zatrzymujących go funkcjonariuszy policji, to oczywistą reakcją na takie działanie powinna być skarga, tej jednak nie złożył, a mało tego wyjaśniając w dochodzeniu o tych wydarzeniach nawet nie wspomniał. W świetle przedstawionych wywodów, które stanowią jedynie wsparcie trafnych w tym zakresie rozważań Sądu Rejonowego, ustalenia w zakresie winy oskarżonego, co do przypisanych mu w wyroku, w punktach 1 i 2 czynów, nie budzą najmniejszej wątpliwości, a podjęta przez obronę próba ich podważenia i uzasadnienia inkryminowanego zachowania oskarżonego najpierw nierozpoznanie policjantów, a potem złością na nich spowodowaną ich zachowaniem, okazała się dowodowo niepoparta, a tym samym polemiczna i nieskuteczna.

Zamierzonego przez apelującego efektu w postaci zmiany wyroku nie mogły odnieść także pozostałe zarzuty odwoławcze opisane pod punktami 5 do 7. Poza sporem jest, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą i swego rodzaju metodologią pracy nieporządną i co do zasady nieprawidłową jest praktyka zaliczania w poczet materiału dowodowego całych akt sądowych dotyczących innego postępowania. Jednakże tego rodzaju naruszenie przepisów

postępowania może odnieść odwoławczy skutek tylko wówczas, gdy zostanie wykazane - ustalone, iż to uchybienie miało wpływ na treść wyroku. Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi. O ile faktycznie Sąd pierwszej instancji w trybie art. 394 kpk zaliczył w poczet materiału dowodowego akta Sądu Rejonowego w Otwocku w sprawie o sygnaturze II W 1244/14 (k. 226), o tyle wyprowadzony z tego przez obrońcę wniosek i zarzut, że wobec tego nie wiadomo, co konkretnie było podstawą ustaleń faktycznych, nie jest już trafny. Sąd Rejonowy słusznie sięgnął po wymienione akta albowiem dotyczyły one prowadzonego tam przeciwko oskarżonemu postępowania o czyn z art. 86 §1 kw istotowo związanego z czynem z punktu V aktu oskarżenia, czyli występkiem z art. 178a § 1 kk. Jednakże całkowicie bezpodstawne są twierdzenia apelującego jakoby Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia w tym zakresie naruszył art. 8 kpk, a nadto, że wobec faktu skorzystania z rzeczonych akt w powyższy sposób nie wiadomo, jakie ustalenia faktyczne poczynił w ich oparciu. Uważna lektura pisemnego uzasadnienia sporządzonego przez Sąd Rejonowy wyraźnie wskazuje, iż jedynym ustaleniem „przejętym” z tamtych akt było odnotowanie faktu prawomocnego skazania oskarżonego za czyn z art. 86 § 1 kw. Pozostałe, bowiem ustalenia faktyczne związane z tym czynem Sąd ten poczynił samodzielnie, na podstawie dowodów przeprowadzonych bezpośrednio w tym postępowaniu, na rozprawie głównej, a należały do nich dowody z zeznań świadków: E. R. i P. S., uczestników kolizji drogowej, jaka była przedmiotem rozpoznania w sprawie II W 1244/14 (k. 225v-225). Po bezpośrednim przesłuchaniu tych świadków Sąd Rejonowy, na podstawie art. 392 § 1 kpk, ujawnił poprzez odczytanie zeznania, jakie świadkowie ci składali w sprawie II W 1244/14. Zarówno prawna dopuszczalność takiego procedowania jak i zakres ujawnionych zeznań nie pozostawiają wątpliwości, co do poprawności. Świadkowie ci opisali okoliczności, w jakich doszło do kolizji drogowej w dniu 17 września 2014r. z ich udziałem. Wszystkie zaś pozostałe ustalenia faktyczne w zakresie inkryminowanego zdarzenia kwalifikowanego z art. 178a § 1 kk, a zatem stan intoksykacji alkoholowej podsądnego, czy wreszcie to najistotniejsze, że to oskarżony był kierowcą, Sąd Rejonowy poczynił samodzielnie, na podstawie analizy bezpośrednio przeprowadzonych dowodów, z których najistotniejszym był dowód z zeznań świadka Z. D. albowiem to właśnie on, w okolicznościach przez siebie opisanych w zeznaniach, podał i nie miał w tym zakresie żadnej wątpliwości, że spod sklepu samochodem, jako kierowca, odjechał właśnie oskarżony, a chwilę później miała miejsce kolizja drogowa, o której zeznawali świadkowie R. i S. (k.205v). Utrzymywanie, zatem przez apelującego, iż Sąd Rejonowy sprawstwo oskarżonego w zakresie czynu z art. 178a § 1 kk przyjął tylko na podstawie akt II W 1244/14 jest wobec powyższego absolutnie niezasadne, a co więcej byłoby nawet niemożliwe albowiem świadkowie R. i S. zgodnie podali, iż z uwagi na dynamikę wydarzeń i ucieczkę sprawcy z miejsca zdarzenia – kierującego nie widzieli (k. 225v).

W świetle powyższych rozważań należy, zatem podsumować, iż kontrola odwoławcza wykazała, że ocena materiału dowodowego dokonana została przez Sąd Rejonowy z zachowaniem zasad wynikających z art. 4, 5, 7 k.p.k. Oceny wartości poszczególnych dowodów dokonano pod względem ich wewnętrznej spójności, wzajemnych relacji, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, bez wykroczenia poza ramy przysługującej Sądowi swobodnej oceny dowodów. Do takiej konkluzji prowadzić musi analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, w których Sąd zaprezentował tok swojego rozumowania oraz wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, a którym i na jakiej podstawie tego waloru odmówił. Zwrócić uwagę także należy i na to, że Sąd meriti z dowodami tymi, w tym z dowodami o charakterze fundamentalnym, miał bezpośredni kontakt, co niewątpliwie ułatwiło właściwą ich ocenę. Tak przedstawionemu przez ten Sąd tokowi rozumowania i wyprowadzonym wnioskom nie sposób zarzucić niespójności, rażącej sprzeczności, czy też braku logiki. Stąd też omówione zarzuty i ich uzasadnienie zaprezentowane przez apelującego okazały się nietrafionymi, a twierdzenia skarżącego to wyłącznie projekcja własnych ocen, sugestii i przekonań nieznajdujących jednak koniecznego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. Sama polemika ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i przedstawienie subiektywnych zapatrywań, co do oceny dowodów, w dodatku tylko ich części, nie może skutecznie podważyć dowodowych i faktycznych podstaw zaskarżonego wyroku.

Dokonując zaś oceny zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż wymierzenie oskarżonemu kar tak jednostkowych jak i łącznej w wymiarze roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności poprzedzone zostało ze strony Sądu pierwszej instancji właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na jej intensywność. Przekonuje o tym argumentacja przytoczona - na ten temat - w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia,

którą należało, jako słuszną, podzielić. Orzekając o karze Sąd ten w sposób właściwy dokonał prawno - karnej oceny popełnionych czynów, adekwatnie do stopnia ich zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonego. Trafnymi są także argumenty powołane do wykazania zasadności zastosowania wobec podsądnego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary z oznaczeniem 3 – letniego okresu próbnego. Zdaniem Sądu Okręgowego tak orzeczona kara łączna – wraz z karą grzywny i środkiem karnym zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych - winna spełnić wobec oskarżonego stawiane jej cele, zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Czyni również zadość indywidualnemu poczuciu sprawiedliwości pokrzywdzonych. Jest to, zatem karą sprawiedliwą, zgodną z ustawowymi zasadami jej wymiaru i nie jest karą rażąco niewspółmiernie surową w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k.

Uznając, zatem trafność rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku Sąd Odwoławczy faktycznie utrzymał je w mocy, dokonując jedynie zmiany o charakterze korekcyjnym w zakresie podstawy prawnej warunkowego zawieszenia kary łącznej pozbawienia wolności, a to poprzez jej uzupełnienie o art. 69 § 4 kk. Przepis ten, według stanu prawnego przyjętego przez Sąd Rejonowy, stanowił, że „(...) wobec sprawcy występku o charakterze chuligańskim (...) sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał na istnienie okoliczności przemawiających za warunkowym zawieszeniem wykonania kary łącznej wobec oskarżonego, które były trafne, a zatem jedyną zmianą wyroku było poprawienie kwalifikacji prawnej w powyższym zakresie.

Sąd Okręgowy rozstrzygnął także o kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym, zwalniając od ich uiszczenia podsądnego i przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa. Ponadto zasądził, na podstawie odrębnych przepisów, stosowne wynagrodzenie dla radcy prawnego J. U. za obronę oskarżonego z urzędu w instancji odwoławczej.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.